

Jolanta Załęczny

Akademia Finansów Biznesu Vistula, filia im. Aleksandra Gieyszтора
w Pułtusku

Muzeum Niepodległości w Warszawie

ORCID 0000-0003-0615-410X

Siedem historii z Syberią w tle

Książka profesora Eugeniusza Niebelskiego zatytułowana *Zesłańcy pokolenia 1863. Siedem historii* jest niewątpliwie publikacją niezwykłą. Takie spostrzeżenie nasuwa się już w momencie wzięcia jej do ręki. Choć tytuł jednoznacznie sugeruje, że treść stanowią losy zesłańców, to strona graficzna książki (okładka i kolorowe fotografie wykonane przez autora) przypomina, że Syberia ma też swój koloryt, potrafi zachwycać.

Jest Syberia tłem dla opisywanych historii, choć właściwie to stanowi pierwszy plan, bo zdominowała życie bohaterów opowieści. Świadomie używam tu tego określenia, bo choć spod pióra profesora wyszła publikacja naukowa, opatrzona stosownym aparatem, to czyta się ją właśnie jak opowieść, ulegając nie tylko urokowi Syberii, ale też barwnej narracji.

Jak czytamy w *Przedmowie*, zamiarem autora było przywołanie postaci mało znanych lub wręcz nieznanych, łączących czas (okres powstania styczniowego i represji, które po jego upadku nastąpiły) oraz przestrzeń, czyli wspomnianą już Syberię. Zaprezentowane sylwetki są bliskie autorowi, bo poświęcił znaczną część swojej kariery naukowej na badania syberyjskie i każda z tych postaci doczekała się należnego jej miejsca w jego dorobku. Można więc postawić pytanie, dlaczego prof. Niebelski powrócił do tych wątków. Uważne przeczytanie *Przedmowy* może rzucić nieco światła na to zagadnienie. Odnalezienie nowych źródeł pozwoliło uzupełnić opracowane wcześniej biografie. To zapewne powód ważny, ale sądzę, że nie jedyny. Czytając książkę, odnosi się bowiem wrażenie, że autor traktuje opisywanych bohaterów jak bliskie sobie osoby, żyje ich życiem, a nie tylko je opi-

suje. Tworzy barwną opowieść o ludziach i ich dramatach, o życiu z dala od kraju i rodziny, o dylematach i trudnych wyborach. I na tym polega niewątpliwie ogromna wartość książki. Zasługą autora jest też – i tu zgadzam się z opinią recenzentki książki prof. Lidią Michalską-Brachą – podjęcie próby wydobyć z „mroków historii” losów tych ludzi, by pamięć o nich przywrócić współczesnym.

Wspomniane w podtytule siedem historii to dwa oblicza życia na Syberii. Trzy z nich można uznać za przykład nie najgorszego życia na zesłaniu, a nawet zrealizowanego marzenia o powrocie do kraju. Złożyły się one na pierwszą część książki opatrzoną wymownym tytułem *Syberia „oswojona”*. Cztery kolejne biografie mają już bardziej tragiczny wymiar, bo opisywanych bohaterów spotkała śmierć. Były to więc – cytując tytuł części drugiej – *Losy z piętnem Sybiru*. Nie bez powodu zostały tu użyte dwa określenia: Syberia – kraina i Sybir – zesłanie, więzienie. Znajdują one odzwierciedlenie w dobranych przez autora przykładach. W części pierwszej ukazane zostały przykłady losów zesłańców, którzy znaleźli własny sposób na życie na Syberii, w części drugiej zaś takie osoby, które Sybir zdominował, zniszczył, odcisnął się piętnem na ich życiu, uczynił pobyt tam trudnym i tragicznym, wreszcie wręcz pochłoniął.

Spotkanie z bohaterami książki zaczynamy od biografii Stanisława Wrońskiego, malarza, nazwanego tu „pejzażystą Syberii”. To jeden z wielu artystów, którzy znaleźli się na zesłaniu. Wystarczy wspomnieć Aleksandra Sochaczewskiego czy Stanisława Katerłę. Wszak nigdy nie brakowało wśród uczestników walk niepodległościowych ludzi sztuki. W obszernej biografii Wrońskiego autor książki zwraca uwagę na różne aspekty jego życia, od studiów i udziału w powstaniu poczynając. Przedstawienie losów jednostki posłużyło do stworzenia szerokiej panoramy życia zesłańców, ukazania ich codziennych trosk, kłopotów, ale także fascynacji otaczającym światem i relacji z ludźmi. Życie Wrońskiego było mocno splecione z biografiami innych zesłańców, więc niejako przy okazji pojawia się wiele nazwisk (Benedykt Dybowski, Juliusz Kossak). Opis losów Wrońskiego został uzupełniony reprodukcjami jego obrazów oraz obszernym fragmentem autorstwa Dybowskiego, opatrzonym przypisami przez autora omawianej publikacji. W ten sposób została przywrócona pamięć o artyście nieznanym, a przecież zasługującym na poznanie i pamięć.

Drugim bohaterem książki jest ks. Jan Chyliczkowski, przedstawiciel duchownych zesłanych na Syberię. Jak podkreśla prof. Niebelski, o tej grupie wciąż wiemy zbyt mało, a wynikać to może z faktu, że księżom trudno przypisać spektakularne działania, które odbiłyby się głośnym echem wśród ze-

słańców czy społeczności Syberii. W tym kontekście chwała autorowi, że przypomniał wkład polskich księży w rozwój Syberii, przywołując nazwisko ks. Józefa Steckiego (jubiler-amator), ks. Rafała Drewnowskiego i ks. Ludwika Czajewicza. Szerzej zajął się profesor Niebelski sylwetką ks. Chyliczkowskiego, podróżnika i etnografa, dwukrotnego zesłańca. Skomplikowana droga życiowa duchownego prowadziła z Warszawy, gdzie się urodził i kształcił, przez Goraj i Janów Ordynacki (tam wygłosił kazanie, którym naraził się władzom carskim), dalej przez Wołogdę (miejsce zesłania w 1862 roku). Po amnestii wrócił do Goraja, by niebawem znów trafić na Sybir, tym razem do Nikolska. Był człowiekiem przedsiębiorczym, handlował, uprawiał ziemię. Cieszył się poparciem miejscowej ludności. Na początku lat 80. wrócił z Syberii i został wikariuszem w Brześciu Kujawskim.

Uzupełnieniem biografii księdza są fragmenty jego książki *Syberia pod względem etnograficznym, administracyjnym, rolniczym i przemysłowo-handlowym* z roku 1898, którą prof. Niebelski w 2016 opracował i opatrzył wstępem. Poznanie tego tekstu jest niezwykle pożądane, bo oto ksiądz i zesłańiec ukazał tę krainę jako ciekawą, bogatą, a podobnych sobie zesłańców przedstawił jako ludzi, którzy swoją pracą wywarli znaczący wpływ na jej rozwój. Takie ujęcie każe patrzeć inaczej na Syberię, nie tylko przez pryzmat martyrologii. Chyliczkowski był uważnym obserwatorem, bo precyzyjnie i ze znawstwem opisał przyrodę czy budownictwo syberyjskie.

Galerię osób, którym udało się oswoić Syberię, zamyka lekarz Józef Łagowski. O jego botanicznych zainteresowaniach wspominał w swoim pamiętniku Dybowski. Fragmenty tych zapisków – uzupełnione fotografiami syberyjskiej flory – stanowią cenny dodatek do biografii. Wymienione tu nazwiska łączy nie tylko fascynacja Syberią, ale też pozostawienie trwałego śladu, jak choćby obrazy Wrońskiego czy zielnik Łagowskiego. Równie ważny był szacunek otoczenia i pamięć lokalnej społeczności.

Można oczywiście dyskutować z autorem na temat doboru sylwetek bohaterów. Zapewne każdy, kto zajmuje się analizowaniem losów zesłańców, może podać szereg innych nazwisk, które doskonale wpisują się w koncepcję książki. Uznajmy jednak prawo badacza do subiektywnych wyborów, tym bardziej że w tym przypadku wynikają one z faktu, że autor ma ogromną wiedzę i duży wkład w „odsłanianie ich historii”.

Część druga to zupełnie odmienne spojrzenie na Syberię, tym razem nieprzyjazną, niszczącą. Do pokazania „złamanego życia” Jana Szumskiego posłużyły autorowi listy, które zostały opatrzone komentarzami i poprzedzone krótkim wstępem. W dzisiejszym świecie, w którym zanikła już sztuka epistolarna, przywoływanie takich dokumentów i zwracanie uwagi na ich

wartość zasługuje na podkreślenie. Pisane z zesłania, z odległych zakątków Imperium Rosyjskiego listy do rodziny i przyjaciół w kraju są dokumentem czasów, przeżyć, osobistych tragedii. Dostarczają wiedzy o zesłańcach tym cenniejszej, że są to często jedyne źródła do odtworzenia ich losów.

Korespondencję wykorzystał też autor do ukazania losów muzyka, działacza niepodległościowego i przywódcy powstania nadbajkalskiego Gustawa Szaramowicza. Postać to tragiczna, bo rozstrzelana w wieku 32 lat. Z listów wylania się obraz tragizmu ostatnich chwil życia, głęboka miłość do rodziców, siostry, ciotki. Niezwykle wymowny jest fakt, że listy te nigdy nie dotarły do adresatów. W tym kontekście ich przypomnienie jest, jak gdyby, głosem zza grobu, wołaniem o pamięć.

Nie można odmówić autorowi książki także talentu literackiego, bo każda opowieść jest niezwykle interesująca. W przypadku kolejnego bohatera, Karola Krysińskiego, prof. Niebelski podejmuje trud wyjaśnienia kilku zagadek dotyczących jego zesłańczych losów, co ukazuje jeden z aspektów pracy historyka. Historyk-biografista to niemal detektyw, podejmujący się rozwiązywania zagadek z przeszłości. Zamieszczone w tekście fotokopie listów pozwalają spojrzeć na ich autorów jak na postacie z krwi i kości. Drugą część omawianej tu publikacji zamyka tekst poświęcony losom braci Jana i Józefa Siwińskich. I w tym przypadku autor wykorzystał korespondencję do rodziny, by udokumentować życie na zesłaniu.

Niewielka, bo licząca 274 strony, pozycja zasługuje na odnotowanie, a przede wszystkim na przeczytanie (nie bez znaczenia jest też szata graficzna i piękne zdjęcia). Rzetelność, wiedza, talent pisarski – wszystko to czyni publikację wartościową. Zapewne sięgną po nią wszyscy badacze syberyjskich losów Polaków.

Uważam, że ta pozycja powinna stać się obowiązkową lekturą studentów historii, a także wszystkich, którym marzy się pisanie „dobrych” opracowań, bo uczyć się trzeba od najlepszych. Więc dziękuję, Panie Profesorze, za możliwość zagłębienia się w tej lekturze i za pokazanie, jak pisać ciekawie, jak patrzeć na tematy trudne, bo przecież naznaczone martyrologią, inaczej, mądrzej, pełniej. I tu pozwolę sobie powtórzyć za prof. Franciszkiem Nowińskim, recenzentem książki, mnie też podoba się ten podział syberyjskich losów. Ja też uważam, że należy ukazywać różne odsłony życia zesłańców.

Jolanta Załączny

Eugeniusz Niebelski, *Zesłańcy pokolenia 1863. Siedem historii*, Polska Akademia Nauk Oddział w Lublinie, Wydawnictwo Polihymnia, Lublin 2019, ss. 276.